Należytośc pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 75. Kraków, poniedziałek 4 kwietnia 1921 Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 250 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 8 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codzień te o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Dymisya Dra Steczkowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 kwietnia.

Do Warszawy przybył minister skarbu Dr Steczkowski i wręczył swoją dymisyę. Podanie o dymisyę złożył w biurze prezydyum Rady ministrów. Załatwienie tego podania nastąpi po powrocie prezydenta ministrów p. Witosa do Warszawy.

Szalona gospodarka ministerstwa przemysłu i handlu

Rząd a saliny małopolskie

Społeczeństwo nasze ogarnęła dziwna jakaś apatya w stosunku do gospodarki przedsiębiorstw, któremi rząd kieruje. Słyszymy ciągle o dzierżawach kolei, nafty, rurociągów gazowych, słyszymy, że przedsiębiorstwa te opłacają się mniej lub więcej, albo też wcale się nie opłacają — ale nikt jakoś nie stara się zajrzeć głębiej — zajrzeć i zbadać istotę rzeczy, która przecież nie może ujść uwagi społeczeństwa.

Świeżo właśnie mamy do zanotowania fakt wydzierżawienia salin w Kałuszu w Galicyi Wchodniej. Zechcemy przedstawić możliwie bezstronnie ten fakt i podać go do oceny społeczeństwa oraz tych ludzi, którym dobro kraju leży na sercu.

Jako motyw ze strony Ministerstwa handlu i przemysłu wysuwano to, że saliny w Kałuszu się nie rentują, że nie przynoszą dochodu. Kontrakt, który został zawarty z Towarzystwem akc. „Kali", opiewa na lat 40 za sumę około półtora miliona rocznie. Według raportów kasowych Zarządu w Kałuszu te rzekome straty przedstawiają się w następujący sposób, a odnoszą się li tylko do soli jadalnej: za ostatni kwartał roku 1920 oraz za styczeń 1921 roku:

Rok 1920	Wyprodukowano soli jadal. ton	Koszta własne produkcyi Mk	Wartość produkcyi Mk	Zysk Mk
Październik	512	1,302.704	3,740.958	2,438.253
Listopad	394	2,013.828	2,854.046	840.219
Grudzień	450	1,553.036	3,288 285	1,735.249
Styczeń 1921	358	1,631.702	3,007.440	1,475.538

czyli, że zyski, które ma rząd z tej saliny niejednokrotnie przechodzą sumę ofiarowaną za dzierżawę. Jeśli dodamy do tego, iż produkcya zależną jest od dostarczonej ropy, która to dostawa jest wysoce nieregularną, to będziemy mieli bodaj w przybliżeniu obraz tej zbrodni, jaką popełnia Ministerstwo handlu i przemysłu przez wydzierżawienie tej placówki. Przytem zwrócić należy uwagę na okoliczność tego faktu, który aby bodaj w małej mierze przyczynił się do uzdrowienia tych stosuneczków w naszej gospodarce państwowej.

Stwierdzić należy, że: 1) kontrakt dzierżawy był zawarty absolutnie bez porozumienia się z Państwową Dyrekcyą zakładów salinarnych dla Małopolski w Krakowie; 2) kontrakt ten doręczono tejże Dyrekcyi już po jego podpisaniu i to tylko na usilne i kategoryczne żadanie; 3) na czele Tow. akc. „Kali" stoją urzędnicy Ministerstwa handlu i przemysłu; 4) Towarzystwo to stara się tylko temi salinami zawładnąć, gdzie jest kolej.

Dodajmy do tego, że kontrakt jest wysoce krzywdzącym dla robotników, gdyż rzuca ich poprostu na pastwę prywatnych przedsiębiorców — to będziemy mieli pojęcie o tej gospodarce, która kompromituje kraj nasz w oczach zagranicy. W razie potrzeby skłonni jesteśmy w dalszym ciągu oświetlić tę sprawę i jej zakulisowe machinacye.

Prosimy naszych posłów tow. Dra Diamanda oraz tow. Moraczewskiego, by pilnie wglądnęli w tę sprawę i nie dopuścili do tej zbrodniczej gospodarki.

Na etapie jest Stebnik... **MJ.**

Zwołanie Sejmu

Ratyfikacya pokoju

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 kwietnia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Sejm **zostanie zwołany na 14 kwietnia**, a to z następującego powodu: **Traktat ryski musi być ratyfikowany** w 30 dni od daty podpisania traktatu.

Wymiana not ratyfikacyjnych musi nastąpić w Mińsku w 45 dni od daty podpisania traktatu.

Warszawa. (PAT). Termin zwołania Sejmu na posiedzeniea nadzwyczajne ustalony został na dzień 14 kwietnia.

—ooo—

Rozgraniczenie Śląska Cieszyńskiego

Morawska Ostrawa. (PAT) Komisya dla oznaczenia granic na Śląsku Cieszyńskim rozpoczęła już swoje prace. Na razie zostały już wyznaczone granice, ustalone definitywnie na [illegible] nich obradach tej komisyi. W najbliższych o[illegible]ach rozpocznie komisya stawianie słupów granicznych.

Rokowania polsko-gdańskie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 kwietnia.

Rokowania polsko-gdańskie, prowadzone są w dalszym ciągu. Dzisiaj rozważano sprawę prac komisyi, które obradować będą w Warszawie.

Sprawę aprowizacyi Gdańska referował wiceminister Pluciński na Radzie ministrów.

Groźba strejku rolnego

Winien upór obszarników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 kwietnia.

Rokowania pomiędzy robotnikami rolnymi a ziemianami, prowadzone pod egidą nadzwyczajnej komisyi rozjemczej, zostały **zerwane z powodu nieustępliwości obszarników.**

W sprawie tej Związek zawodowy robotników rolnych wydał obszerny komunikat, wykazujący złą wolę ziemian.

Strejk generalny górników angielskich

Londyn. ((PAT). W nocy z dnia 1 na 2 bm. rozpoczął się strejk generalny górników angielskich. Rząd postanowił wydać odezwę, nawołującą do samopomocy społecznej. Maszyniści pozostali na stanowiskach, aby uchronić kopalnie od zatopienia. Konie kopalniane górnicy wywieźli na wierzch, z czego wnosić można, że strejk potrwa dłużej. Górnicy domagają się podwyżki zarobków i socyalizacyi kopalń. Organizacye górników zwróciły się do związków kolejarzy i robotników transportowych o przystąpienie do strejku. Uchwały w tym kierunku ma powziąć w przyszłym tygodniu zjazd delegatów związków robotników transportowych i kolejowych. W razie strejku kolejowego rząd zaprowadzi komunikacyę motorową w celu zaopatrzenie ludności w żywność.

Londyn. (PAT). Reuter donosi, że w nocy z 31 marca na 1 kwietnia górnicy wstrzymali pracę. Czynne są tylko pompy i urządzenia mające uchronić kopalnie od zalewu. Ceny węgla już podniosły się. Właściciele kopalń przygotowali się widocznie na dłuższą walkę, ponieważ kazali wywieść na powierzchnię konie, które używane są w kopalniach do przewożenia węgla.

Londyn. (PAT). „Daily Mail" omawiając strejk generalny górników pisze, że położenie jest bardzo krytyczne i że wielki przemysł musi się starać znaleść wyjście, co będzie jednak trudno, bo warunki górników są nie do przyjęcia. Pismo donosi też, że kolejarze i metalowcy mają zamiar poprzeć strejk górników.

Londyn. (PAT). W następstwie strejku górników przedsięwziął rząd energiczne zarządzenia celem oszczędzenia węgla. Ruch pociągów ograniczono o 25%.

Londyn. (PAT). Na żądanie rządu zostały wyścigi we Warwick odwołane. Od wtorku będzie zredukowany o 1/4 ruch osobowy na kolejach.

—ooo—

Handel z Rosyą

Poznań. (PAT). Z Nauen donoszą iskrowo, że z Londynu odszedł do Rosyi sowieckiej parowiec „Marienburg" z transportem 17.000 używanych płaszczy wojskowych.

Horsea. (PAT. Radio). Firma Armstrong [illegible] warła kontraktat na reperacye rosyjskich lokomotyw. Prace te będą wykonywane w Anglii i to na przeciąg 5 lat zatrudnionych będzie 2 tysiące robotników.

—ooo—

Zaniedbany posterunek natychmiast obsadzić!

Od roku stanowisko posła polskiego w Londynie jest nieobsadzone. Odkąd p. Sapieha z posła w Londynie zaawansował na ministra spraw zagranicznych, sprzeciwiał się w formie biernego oporu zamianowaniu swego następcy. Mówiono, że p. Sapieha w oczekiwaniu, że jego ministeryalna świetność prędko się skończy, rezerwował sobie posterunek londyński, na który czuje się specyalnie powołany, jako że jest jednym z nielicznych dyplomatów polskich, znających język angielski.

W międzyczasie Polskę w Londynie „reprezentował" jakiś podrzędny funkcyonaryusz, o którego urzędowaniu prasa opowiadała ucieszne historye. Bez rzeczywistego reprezentanta Polski rozgrywały się w Londynie decydujące dla Polski sprawy, ostatnio sprawa głosowania emigrantów górnośląskich. Wiadomo, że z początku było postanowione, aby emigranci głosowali w terminie późniejszym niż ludność miejscowa, a to celem otrzymania prawdziwego stosunku głosów ludności stale osiadłej, a więc najbardziej interesowanej. Nagle Anglia przeparła, że emigranci mają głosować równocześnie z ludnością miejscową, co stało się jedną z przyczyn zdobycia przez Niemców przeważającej ilości głosów. Blisko 200.000 emigrantów niemieckich w niejednym powiecie stworzyło sztuczną większość niemiecką i to tylko dlatego, że nikt w Londynie nie przeciwdziałał tej zachciance Lloyd George'a. Wprawdzie p. Sapieha był w Londynie i — jak się wyraził — bardzo był z przyjęcia zadowolony, ale rezultat tej wizyty był dla interesów polskich bardzo niezadowalający.

Obecnie sprawa górnośląska wchodzi w ostatnie rozstrzygające stadyum i znowu niema w Londynie nikogo, ktoby potrafił — jeżeli nie przeciwdziałać zamiarom polityków angielskich — to przynajmniej ustrzec nas przed najgorszem. Z ostatnich telegramów wiadomo, że Anglia z powodów, o których niejednokrotnie pisaliśmy, przechyla swe sympatye ku stronie niemieckiej. Wychodzą z Londynu niemożliwe do przyjęcia plany podziałowe, jakieś plany utworzenia z Górnego Śląska państwa neutralnego — słowem stamtąd grozi nam największe niebezpieczeństwo.

I w takiej chwili, kiedy każdy dzień może przynieść rozstrzygające postanowienie bez nas i przeciw nam, posterunek londyński pozostaje osierocony! Wprawdzie przed kilku dniami otrzymał dr Wróblewski nominacyę na to stanowisko, jednakowoż ma on wyjechać dopiero około połowy kwietnia, gdyż jest na obecnem swem stanowisku podsekretarza stanu w prezydyum Rady ministrów rzekomo nie do zastąpienia. Krążą nawet pogłoski, że ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do prezydyum Rady ministrów o zwolnienie p. Wróblewskiego, aby mógł natychmiast wyjechać do Londynu, nie otrzymało jednak na tę prośbę żadnej odpowiedzi.

Co teraz będzie, gdy w międzyczasie Anglia porozumie się, co leży w granicach możliwości, z Włochami na naszą szkodę? Kto poniesie za to odpowiedzialność, co zresztą komu przyjdzie z tego, że nawet kogoś pociągną do odpowiedzialności za rzecz, która już się nie da odrobić?

Czy i w tym decydującym o naszej przyszłości momencie ma się sprawdzić przysłowie, że „mądry Polak po szkodzie"? Trzeba, aby opinia publiczna została poruszoną; aby głos publiczny wywarł nacisk na te sfery, w których kompetencyi to leży, aby jak najrychlej, bez jednego dnia zwłoki zamienili nominata londyńskiego w pełniącego swe funkcye urzędnika; aby raz położyć koniec tej kompromitującej nas i szkodzącej nam gospodarce na najwyższych posterunkach państwowych.

Niema żadnego powodu do odroczenia wyjazdu p. Wróblewskiego do Londynu nawet o jeden dzień. W Warszawie się nic pali i tam można go zatąpić, podczas gdy w Londynie nasza przyszłość się rozgrywa.

//.

Poseł Dr Zygmunt Marek przed wyborcami

W Bieczu w dniu 20 marca b. r., w szczelnie napełnionej sali ratusza złożył tow. dr Marek sprawozdanie z prac sejmowych. Było to pierwsze zebranie w tem mieście, na którem poseł socyalistyczny przed wyborcami rozwinął pogląd na bieżące sprawy publiczne, omawiając między innymi znaczenie zawartego w Rydze pokoju i uchwalonej w Sejmie konstytucyi. — Następnie wyraził hołd Górnoślązakom, a zwłaszcza robotnikom polskim Górnego Śląska, którzy w tym dniu oddali swe głosy za przynależnością do Polski. Zgromadzenie uchwaliło tow. dr Markowi na wniosek przewodniczącego p. dra Gluecka jednomyślnie wotum ufności. Po zgromadzeniu delegacya miejscowych urzędników państwowych przedstawiła swemu posłowi żądanie przeniesienia do wyższej klasy dodatków drożyźnianych, a delegacya mieszczan prosiła o otoczenie opieką fundacyi ks. Bochniewicza dla bezrolnych drobnych rękodzielników przed przymusowym wykupem.

W Gliniku Maryampolskim w dniu 21 marca b. r. złożył tow. dr Marek sprawozdanie poselskie w sali kasyna robotniczego. Po omówieniu doniosłych dla państwa wypadków z ostatnich dni, jak pokój w Rydze, konstytucya i plebiscyt na Górnym Śląsku, zwrócił mowca uwagę na najbliższe zadania klasy robotniczej w Polsce. Musi ona teraz, gdy groza wojny już minęła, rozpocząć energiczną walkę o urzeczywistnienie tych zasad demokratycznych, które są podwalinami konstytucyi, musi walczyć o zniesienie praw wyjątkowych, o wolność osobistą i rozpocząć akcyę przygotowawczą do wyborów, aby w przyszłym Sejmie ze skutkiem mogła przeprowadzić swoje postulaty społeczne. Zgromadzeni uchwalili wotum zaufania dla klubu PPS w Sejmie, oraz dla posła dra Marka.

Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady robotniczej, na którem omawiano [illegible] sprawy partyjne. Zgodnie z uchwałą Rady robotniczej w Nowym Sączu uchwalono w połowie kwietnia odbyć w Nowym Sączu konferencyę polityczną całego okręgu wyborczego.

W Gorlicach w dniu 22 marca b. r. odbył tow. dr Marek publiczne zgromadzenie w sali Sokoła. Na wiec przybyli tłumnie włościanie okoliczni, a również dzielni towarzysze robotnicy z Glinika Maryampolskiego pospieszyli do Gorlic całą masą na zebranie swego posła. Po złożeniu sprawozdania przez tow. dra Marka przemawiali tow. Bober, Bobola i inni. Zgromadzenie uchwaliło wotum ufności dla tow. dra Marka i Związku posłów socyalistycznych. Na wiecu atakowano działalność Ekspozytury budowlanej w Gorlicach, która zatrudnia liczne grono urzędników, a nietylko nic w Gorlicach nie odbudowała, ale nawet gruzów miasta nie wywiozła.

---

†

Za duszę ś. p.

WŁODZIMIERZA DOBIJI

b. kapitana W. P.

zmarłego w Krakowie, dnia 19 marca 1921

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

we wtorek, dnia 5 kwietnia 1921, w kościele parafialnym św. Floryana o g. 9 rano.

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

4

Zatrzymał kucyka i, wychyliwszy się z powoziku, zerwał gałąź nawpół rozkwitłych polnych róż dla Oliwii. Wiedział, jak się będzie rozkoszowała przepychem tych płotów w Sussex,po długiej, ciężkiej pracy w miejscowościach bezkwietnych. Pracę tę jednak wybrała sama, i nikt nie był tak promiennie szczęśliw z umiłowanego zajęcia i nigdy nikt nie zajmował stanowiska tak odpowiedniego. Wybór tego zawodu był początkowo ciężką zgryzotą dla lękliwej matki; Latham jednak obstawał, by dziewczynie nie narzucano żadnych pętów; niech ona przynajmniej pójdzie swą drogą, niekrępowana i znajdzie swe powołanie. Uczyniłaby to prawdopodobnie, chociażby nawet ojciec nie stał po jej stronie, rozważał w duchu; tego jednak Maryi nie mówił. Powiedział tylko: „Dziecko ma najzupełniejszą racyę, a nic gorszego, jak oglądać się na to, co świat powie. Jest dość silna, by wziąć z niego dobre, a ominąć złe; przecież to nie mała Jenny".

Pani Latham była dość rozsądna, by się wyrzec dalszej opozycyi; może się też przekonała, że to nie na wiele się przyda. Dziewczyna od dzieciństwa okazywała spokojną równowagę i równie spokojną stanowczość w załatwianiu swych spraw osobistych. Wyjeżdżając do Londynu w dziewiętnastym roku życia na praktykę w szpitalu dziecięcym, spokojnie przyjęła pobożny „Wybór" i „Poematy Franciszka Ridley Havergala", ofiarowane jej przez matkę; później, przyszedłszy do pracowni ze złoconymi tomami, poprosiła ojca „o tekturowy futerał dla osłonięcia tych pięknych opraw i o kilka książek do czytania, gdy stąd wyjadę. Będę ich potrzebowała tylko kilka, bo oczywiście niewiele będzie czasu w szpitalu."

— Wybierz, które chcesz — odparł; a ona, nie tracąc wiele słów, wyjęła sześć tomów. Rzuciwszy okiem na tytuły, podniósł brwi w milczącem przyzwoleniu. Epiktet, Proza Miltona, Apologia Sokratesa... „Biedna Marya!" rzekł do siebie — gdy drzwi się zamknęły. To samo powtórzył teraz, odkładając gałąź pączków róży i popędzając leniwego kucyka.

Pamięta dzień, kiedy po raz pierwszy zaczął sobie uświadamiać, że starsza jego córka, natenczas trzynastoletnia, czyto w kierunku dobrym, czy złym, jest siłą, z którą należy się liczyć. Zelektryzowała wówczas całe spokojne domostwo, wszedłszy najzupełniej spokojna z obdartem i strasznie brudnem dzieckiem na ręku, gdy za nią szła bezprzytomnie pijana awanturnica, której odebrała właśnie dziecko, a która, miotając obelżywe słowa, zbyt jednak była osłupiała, by się posunąć do gwałtowności.

— Na nic się nie zdadzą złorzeczenia — rzekła dziewczynka, spokojnie siadając w sali ze swą wrzeszczącą zdobyczą. — Nie jesteś godna być matką, skoro trzymasz dziecko na wspak i pozwalasz mu płakać. Idź i podstaw głowę pod pompę!

Latham zaśmiał się sam do siebie na wspomnienie tej groteskowej sceny; przerażona służba, brudny dzieciak, zwierzęca wściekłość matki, przechodząca w głuchą, pełną zgnębienia uległość pod wpływem zabójczego zdrowego rozsądku tej małej osoby w trzewikach i szerokich koniuszkach i o włosach, nie chcących się zwijać w pukle.

Lecz wśród śmiechu serce mu się ścisnęło na wspomnienie okropnych dni ostatniej zimy. Miała spędzić Boże Narodzenie w domu, gdy nadszedł jej list. Sądził, że donosi, którym pociągiem przyjedzie, lecz pieczątka na liście powiedziała mu wszystko, zanim jeszcze otworzył kopertę. Pieczęć ta była z miasta w rewirze węglowym, gdzie srożyła się gwałtowna epidemia ospy; tam ona jako ochotniczka pracowała w prowizorycznych barakach szpitalnych. Wówczas to po raz pierwszy w życiu, Latham działał pod wpływem ślepej trwogi; pierwszym pociągiem udał się do owej miejscowości z mętnym zamiarem powiedzenia jej, że on się jej wyrzec nie może, błagania, by się cofnęła, i pozwoliła komu innemu, komuś mniej kochanemu, mniej rozpaczliwie potrzebnemu, pielęgnować chorych na ospę. Pamięta to okropne półgodzinne czekanie w małej, nędznej, pobielanej izdebce; jasność słoneczną, bijącą od niej, gdy weszła; wspaniały jej spokój, gdy ku niemu podchodziła, wysoka i wyprostowana w stroju dozorczyni, woniejąca środkami dezynfekcyjnymi. Wyjąkał parę słów, usprawiedliwiających jego przybycie; przez kilka chwil, w których mogła oderwać się od swych zajęć, mówili o rozmaitych drobnostkach, poczem się oddaliła. W obecności tej dzielnej istoty nie mógł się zdobyć na myśl tchórzliwą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Socyalno-demokratyczna partya Niemiec w świetle cyfr

Podana tabela statystyczna przedstawia ilościowy rozwój członków, zorganizowanych w szeregach niemieckiej socyaln. demokracyi (po rozłamie t. zw. szajdemanowców) w ostatnich siedmiu latach:

Rok	Ilość członków	Przybyło %	Ubyło %
1914	1,085.905	—	—
1915	515 898	—	47,5
1916	452.618	—	16,0
1917	243.061	—	44,3
1918	249.411	2,5	—
1919	1,059.847	305,9	—
1920	1,180.208	15,6	—

Należy przytem zauważyć, że liczby roku 1919 nie zupełnie są ścisłe, z paru miejscowości nie nadesłano danych. Bardziej zbliżone do rzeczywistości są liczby 1920. W każdym razie faktyczna ilość może być nieco większą, nigdy mniejszą.

Z ogólnej ilości członków było:

	w r. 1919	w r. 1920
mężczyzn	836.084	973.201
kobiet	223.763	207.007

Z tego wynika, że przyrost odnosi się do mężczyzn. Ilość zorganizowanych kobiet zmniejszyła się natomiast o 16.756.

Przy wyborach do konstytuanty Rzeszy w styczniu 1919 r. otrzymała socyal-demokracya 10.509.048 głosów, czyli 37.9 proc. ogólnej ilości oddanych głosów, zaś w roku 1920 przy wyborach do Reichstagu tylko 5,614,456, czyli ogólnej ilości gosów 21.6 proc. Do konstytuanty głosowały też kraje odłączone na mocy traktatu wersalskiego. Jest to w dziejach tej partyi niezwykłe zjawisko. Od roku 1881, nie było wypadku, ażeby przy powszechnych wyborach ilość głosów socyalno-demokratycznych nie poszła w górę. W roku 1907 z powodu wzmożonego udziału uprawnionych do głosowania cofnęła się wprawdzie pod względem procentowym, lecz liczba absolutna wzrosła w porównaniu z rokiem 1903 o 207,007. Jeżeli nawet dodamy liczbę głosów oddanych na niezawisłych socyalistów i komunistów, to i wówczas otrzymamy cofnięcie się o niecałe trzy miliony.

Z 1897 mandatów do wszystkich sejmów państw związkowych socyalna demokracya otrzymała przy pierwszych powojennych wyborach 755.

Liczby przedstawicieli socyalno-demokratycznej partyi Niemiec w gminach, powiatach i prowincyach w latach 1919—1920 dadzą się zestawić w ten sposób:

Instytucye samorząd.	Ilość miast, gmin, powiat.	mężczyzn	kobiet
Rady miejskie	1041	7582	386
Rady gminne	5682	28570	413
Magistraty	525	1308	1
Zarządy gminne	2506	4045	24
Sejmiki powiat.	304	2361	1
Sejmy prowinc.	19	446	2

W przytoczonej tablicy brak danych o ilości radnych gminnych i członków magistratu — Wschodnich Prus, Krefeldu, Wirtembergii, Bawaryi i Badenii.

Sieć organizacyjna socyalno-demokratycznej młodzieży robotniczej jest podzielona na 35 okręgów. Otóż ze sprawozdań instytucyi okręgowych wynika, że w 26 okręgach istniały (w ostatnim kwartale 1919 r.) 446 związków, do których należało 20.733 mężczyzn i 9259 kobiet, razem 29.992 członków. W przeciągu tego kwartału urządzono 7340 zebrań, odczytów, zabaw, przedstawień, wieczorów tanecznych i t. d., w których brało udział 260.603 osób.

W roku 1919 miała partya 95 własnych organów prasowych, w roku 1920 już 147, odbijanych we własnych drukarniach. Wydawnictwo partyjne „Vorwaerts“ wydało w ciągu roku sprawozdawczego 42 nowe prace i broszury razem w ilości 647.200 egzemplarzy i 23 przedruki starych wydań w 226.900 egzemplarzach.

Z dochodów i wydatków partyjnych zasługują następujące pozycye na uwagę:

	w markach niem. r. 1918-19	r. 1919-20
Dochody:		
Składki partyjne	607.292	2,073.956
Przewyżka z „Vorwärtsa“	37.709	10.571
Konto pożyczek	239.885	153.620
Procent	72.415	67.694
Rozchody:		
Agitacya ogólna	332 057	71.739
„Partei-Korresp.“ (organinf.)	40.425	63.464
Archiwum	7.736	15.827
Wydział oświaty	5.453	40.556
Agitacya wyborcza	326.723	212.247
Konto pożyczek	148.235	644.075
Administracya	93 841	146.759

Otóż ta milionowa partya socyalistyczna Niemiec, operująca milionami głosów i marek, jest mimo wszystko jednym z najbardziej reakcyjnych czynników życia niemieckiego.

Dr W. Schmidt.

Sprawy partyjne

Centralny wydział samorządowy wzywa wszystkich towarzyszów radnych i członków magistratów do bezwarunkowego wzięcia udziału w Zjeździe Związku miast polskich w liczbie im przynależnej. Tow. radni i ławnicy muszą koniecznie ubiegać się w swoich radach miejskich i magistratach o delegacyę na Zjazd.

Zjazd odbędzie się w Poznaniu dnia 9. 10 i 11 kwietnia b. r. Na porządku dziennym: 1) Ordynacya miejska i stosunek samorządu do władz nadzorczych, 2) Finanse miejskie, 3) Rozbudowa miast, 4) Aprowizacya miast, 5) Oświata, 6) Sprawy ogólne.

Towarzysze! Niechaj nikogo uprawnionego nie zbraknie! Spełnijcie obowiązek względem waszych wyborców! Bądźcie wyrazicielami potrzeb ludności robotniczej! Nie pozwólcie ażeby bez Was decydowano o losach proletaryatu miejskiego!

Bliższych informacyi udziela Centralny Wydział samorządowy PPS, redakcya „Trybuny“ lub warszawski OKR.

MAŁY FELIETON

Wiosna

Witam Cię znowu wiosno!... Przez lat tyle
Schodziłaś zbrojna na nasze ugory.
Chrzest twej zbroicy odpędzał sen z powiek
Stroskanych kmiotków, pustoszały dwory,
Mogiła świeża rosła przy mogile
I bestyą stawał się człekowi człowiek.
Rzucałaś nowych pożarów zarzewie
Na strzechy cichych chat i w ludzkie serca,
Na śmierć i nędzę wiodłaś znów tysiące
I ramię w ramię stawał człek-morderca,
Dyszący zemstą, bezmyślny w swym gniewie,
Lauren przykrywał mordercze narzędzie
A serca matek klęły Cię krwawiące,
A płacze głodnych sierot oskarżały!
A Tyś szła zbrojną stopą, niosąc wszędzie
Śmierć, Ty, coś życia zwykła kwiat nieść biały...
...I dziś po latach widzę Cię nareszcie
Znów w białej szacie, bez spiżu na piersi,
Bez miecza w dłoni. Wracasz — dawna wiosna,
I kwiatów morze rzucasz, mówiąc: „Bierzcie!
Bierzcie i złóżcie ją tam, na mogiły
Kędy śpią wiecznym snem wasi najszczersi!“
Widzę jak wracasz, ta dawna, radosna,
Budząca marzeń i tęsknot bezmiary,
Życia we wszystkiem wskrzeszająca siły.
Widzę jak pięknie rozsiewasz po świecie,
Jak w serca ludzkie jasny rzucasz promień
Ciepłego słońca, miłości i wiary,
Jak łez bolesnych wnet osuszasz strugi
I z dni zdejmujesz kir żałobnych wspomnień.
Wiem, że wnet sady wkrąg pokryje kwiecie.
I zalśnią w słońcu miast bagnetów — pługi!...
Witam Cię wiosno w Twej dawnej urodzie!...
Tylko że pojąc Twych kroków szelestem
Słuch, gdy samotny siedzę w nocną porę
Widzę tę łunę krwawiącą na wschodzie!...
Radość ma pierzcha i znów smutny jestem
...Wszak tam wciąż jeszcze gore!... Gore!... Gore!...

Marcin Krański.

Z WYSTAWY

Ruchliwy zarząd krakowskiego Tow. Sztuk Pięknych otworzył okres wiosenny wystawą o wartościowym poziomie artystycznym, na którą złożyły się prace malarskie Stefana Filipkiewicza, Leona Kowalskiego, Fr. Turka, St. Paciorka, A. Olesia i Jacka Malczewskiego.

Stefan Filipkiewicz nadesłał obecnie bogaty plon swej pracy malarskiej z ostatnich lat swego okresu twórczego i łącząc go w wystawę zbiorową wypełnił swemi obrazami t. zw. świetlicę i główną salę Pałacu Sztuki.

Artysta ten jest dobrze znany naszej publiczności z licznych wystaw, i jest zaliczany przez nią do lepszych naszych pejzażystów. Jako uczeń J. Stanisławskiego szuka on wypowiedzenia się malarskiego przedewszystkiem w pejzażu i rozwiązywaniu problemów kolorystycznych w martwej naturze i kwiatach. Poza zewnętrzne odtworzenie natury aspiracye jego malarskie nie wybiegają. Uzdolniony kolorystycznie, wyposażony przez szkołę w pewną sprawność techniczną a przez lata pracy w znaczne doświadczenie malarskie tworzy i wystawia obrazy, które naogół podobają się umiejętnem zestawieniem tonacyj i zręcznem ustosunkowaniem plam barwnych i świetlnych. Przegląd prac malarskich tego artysty z ostatnich lat jego okresu twórczości wykazuje zdecydowaną ewolucyę malarską w kierunku wzbogacenia skali barw i zróżniczkowania i uszlachetnienia tonacyj kolorystycznych. Z obrazów S. Filipkiewicza widać, że cały jego wysiłek twórczy skierowany jest na pochwycenie w naturze interesującego malarsko fragmentu i odtworzenie go w sposób impresyonistyczny możliwie **z największym efektem.**

W niektórych, lepszych jego obrazach wyczuwa się szczere umiłowanie odtwarzanego przedmiotu i pewną troskliwość w ujęciu formalnem plam barwnych i świetlnych. Zalety te najczęściej występują w ujęciu motywów górskich, zwłaszcza zimowych i w „martwych naturach“, z których zwłaszcza kwiaty, naogół podobają się śmiałemi zestawieniami kolorystycznemi i świtelnemi. Artysta ten uchodzi powszechnie za jednego z lepszych naszych malarzy krajobrazu i martwej natury. Szkoda, tylko, że większość prac jego wykazuje zbyt gorączkowy pospiech pracy, nie pozwalający podeprzeć zalet kolorystycznych obrazu dobrą formą odtworzonych kształtów i ścisłem ujęciem formalnem zestawień barwnych i świetlnych. Bez silnej formy, zaś obraz, nawet dobry w kolorze, nie może przedstawiać trwałego dzieła sztuki, co najwyżej może być tak, jak piękny dywan, użyty jako ozdoba salonu.

Fr. Turek nadesłał kilka motywów architektonicznych starego Krakowa, przypominających sposobem wykonania impresyonistyczną technikę jego prof. Wyczółkowskiego. Wielka pracowitość i wielkie odczucie odtwarzanych przedmiotów pozwala temu zdolnemu artyście na ciągły rozwój, widoczny w coraz lepszej formie i w coraz szlachetniejszych harmoniach barwnych. St. Paciorek zaś z zamiłowaniem odtwarza jakby w uzupełnieniu działalności art. poprzednika krajobraz wsi polskiej, której czar i poezyę widocznie wyczuwa. W sposobie ujęcia przedmiotu i techniki wzoruje się więcej na Kamockim i St. Czajkowskim niż na Malczewskim, którego jest uczniem. Widocznie ci dwaj pierwsi są mu ideowo bliżsi. Młody artysta ten trafnie odczuwając charakter wsi polskiej dał już w tym kierunku rzeczy dobre. Na ostatniej jednak wystawie widzimy w jego obrazach pewną manieryczną skłonność do szarżowania w pejsażu kolorami gorącymi, które pod naszem szarem niebem muszą się wydać sztucznemi. Także w obrysowywaniu odtwarzanych kształtów artysta ten ostatnimi czasy nie dość akcentuje charakter indywidualny każdego przedmiotu bez czego nie można sobie wyobrazić dobrego rysunku.

A. Oleś wystawił całą kolekcyę interesujących akwarelowych studyów pejsażowych i kwiatów, wykazujących wybitne uzdolnienie kolorystyczne ich twórcy, jak również pokażną jego sprawność techniczną. Niektóre z jego studyów kwiatów, przeprowadzone subtelnie w rysunku, miło i łagodnie w tonacyi barwnej świadczą, że artysta ten, zdradzający zamiłowanie i cierpliwość do subtelnej roboty koron-

Z sali sądowej

Kraków, 3 kwietnia.

Skazanie szeregowców za kradzież i oszczerstwo

Na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj przed trybunałem sądu wojskowego starszy szeregowiec Adam Pańkowski i szeregowiec Alojzy Bochenek. Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżeni dopuścili się w lutym b. r. kradzieży skóry z wojskowego zakładu odzieżowego, wyrządzając skarbowi wojskowemu szkodę na 7475 Mk. Nadto oskarżeni, będąc już w areszcie śledczym, obwinili fałszywie przed prokuraturą wojskową chorążego Stanisława Porysa o to, że namawiał ich do kradzieży. Oskarżenie to spowodowało wdrożenie postępowania sądowego przeciw chorążemu Porysowi i zawieszenie nad nim aresztu śledczego. W toku rozprawy okazało się, że oskarżenie było nieuzasadnione i że obwinieni obciążyli Porysa, sądząc, że w ten sposób obronią siebie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał za kradzież i oszczerstwa oskarżonych Pańkowskiego i Bochenka każdego na 3 lata ciężkiego więzienia.

KRONIKA

Kraków, 3 kwietnia.

Dla emigrantów do Kanady

Urząd emigracyjny przy ministerstwie pracy i opieki społecznej podaje do wiadomości emigrantów, udających się do Kanady, następujące informacye, otrzymane z konsulatu generalnego Rzeczypospolitej polskiej w Montrealu, zwracając uwagę emigrantom, że niezastosowanie się do wymaganych przez rząd kanadyjski przepisów naraża emigrantów na deportowanie do kraju, połączone ze stratami pieniężnemi.

Każdy przybywający do Kanady robotnik wykwalifikowany lub niewykwalifikowany musi wykazać się posiadaniem 250 dolarów, oraz po 125 dolarów na każdego członka rodziny w wieku 5—18 lat, ponadto pieniądzmi na pokrycie podróży do miejsca przeznaczenia.

Rozporządzenie to nie dotyczy żon i małych dzieci, jadących do mężów i ojców, którzy zamieszkują Kanadę.

Wstęp do Kanady wzbroniony jest przybyszom starszym nad lat 15, którzy nie umieją czytać w żadnym języku. Z pod rygoru tego wyjęte są jedynie osoby, sprowadzone przez zamieszkałych na terytoryum Kanady obywateli lub rezydentów, a mianowicie ojciec lub dziadek sprowadzającego, mający więcej niż 55 lat, żona, matka, babka i niezamężna lub owdowiała siostra.

Ponadto podróż do Kanady z rodzinnego kraju odbywać musi emigrant nieprzerwanie, t. j. przybywać z kraju, którego jest poddanym, bezpośrednio.

Najbliższy numer „Naprzodu" z powodu święta, przypadającego na poniedziałek, wyjdzie dopiero **w środę 6 b. m. o godz. 6 rano.**

Uroczysty poranek. Odłożony — z przyczyn niezależnych od komitetu — uroczysty obchód 50-tej rocznicy komuny paryskiej, odbędzie się nieodwołalnie w przyszłą niedzielę tj. 10 kwietnia o godz. 10½ przed południem w sali Związku stow. rob. (ul. Dunajewskiego 5). Komisya oświatowa Rady rob. PPS zwraca się do wszystkich towarzyszów partyjnych z usilnem wezwaniem o jak najliczniejszy współudział w tej uroczystości proletaryackiej. — Szczegółowy program poranku ogłoszony będzie w najbliższym numerze „Naprzodu".

Bezmyślne rozporządzenia ministerstwa aprowizacyi, wprowadzające szereg niepotrzebnych i dokuczliwych utrudnień odżywiania się w jadłodajniach, zostało już częściowo cofnięte, mianowicie pozwolono podawać przez cały dzień mleko i białą kawę. Jest nadzieja, że za kilka dni całe to idyotyczne rozporządzenie zostanie cofnięte.

Pracowników gospodnio-szynkarskich rozporządzenie to ciężko dotknęło, albowiem właściciele restauracyj i kawiarń, nie mogąc nic podawać gościom, postanowili przystąpić do zmniejszenia personalu, skutkiem czego mnóstwo kelnerów i kucharzy znalazłoby się na bruku.

Toteż krakowska Rada robotnicza na pełnem zebraniu w piątek 1 bm. uchwaliła protest przeciw owemu rozporządzeniu ministerstwa aprowizacyi, a to zarówno ze względu na interes konsumentów, jak i na ruinę grożącą pracownikom gospodnio-szynkarskim.

Niewiadomo dlaczego i jakiem prawem krakowski urząd walki z lichwą wtrącił się w tę sprawę i kontroluje restauracye i kawiarnie co do przestrzegania tego rozporządzenia głupiego, protegującego właśnie lichwę i mającego być lada dzień zniesionem. Czy urząd walki z lichwą nie ma innego sposobu zaznaczenia swego istnienia?

O „Białej rękawiczce" Żeromskiego odbędzie się dziś (niedziela) o godz. 8 wieczór staraniem krakowskiego Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha) wykład red. Emila Haeckera. Sztuka Żeromskiego, wystawiona ostatnio na scenie warszawskiej, wywołała w sferach literackich bardzo sprzeczne sądy. Tytuł wykładu Haeckera brzmi „Teatr, czy film kinematograficzny?"

Jan Pietrzycki wygłosi jutro (poniedziałek) w Domu artystów staraniem Związku literatów prelekcyę na temat „Polski sen o szabli we włoskiej legendzie". — Początek o godz. 8 wieczór.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj po południu doskonała komedya Flers'a i Croisset'a „Powrót", wieczorem „Hamlet". Z powodu nagłej a poważnej choroby p. Jednowskiego, która na dłuższy czas uniemożliwia mu działalność artystyczną, ulec musiał zmianie zapowiedziany repertuar dni najbliższych. I tak jutro po południu zamiast zapowiedzianego „Don Juana", powtórzona będzie „Kolombina", wieczorem zaś w miejsce „Orlątka" — „Hamlet", który wskutek tego grany będzie pięciokrotnie. Bilety zakupione na „Orlątko" ważne są na „Hamleta", ewentualnie na żądanie kasa zwraca pieniądze. Rolę „ducha" ojca „Hamleta" objął w ostatniej chwili p. A. Szymański.

Z teatru Bagatela. Dzisiaj i jutro z powodu dni świątecznych odbędą się dwa przedstawienia: „Dobrze skrojony frak" (popołudniu) i „Dwójka hultajska", zapowiadają afisze na niedzielę. „Moralność Dulskiej" oraz „Kiki" na poniedziałek. Premiera „Łez Granetty" dana będzie we wtorek 5 bm.

„Łzy Gianetty" w Bagateli. Premiera „Łez Gianetty", zapowiedziana na wtorek 5 b. m. wprowadzi na scenę polską poraz pierwszy nazwisko włoskiego autora Francesca Pastonchi, który przed niedawnym dopiero czasem na widownię wypłynął teatralną. Autor w [illegible] bardzo oryginalny i ciekawy posiada wybitny talent literacki i duże odczucie sceny, która jak wiadomo, wymaga albo wielkiej znajomości albo intuicyi specyalnej będącej udziałem nielicznej grupy autorów piszących dla sceny. Wybitny nerw sceniczny posiada autor „Łez Gianetty", dużą kulturę i potrzebną mu głębię. Posiada również jak najlepsze chęci oddziaływania na widownię i przemawiania w imię zasad zdrowych. Obok wielu zalet ujawnionych w „Łzach Gianetty" akcentuje Pardonchi nie mniej dominująco i te właśnie zamiary. Umoralniające tendencye podkreślone właściwie w samym założeniu, pozornie wyeksploatowanego tematu, przewijają się misternie przez cały bieg sztuki w większych powiedzeniach, dialogu, doskonałym, wytwornym, a głębokim i właściwem naświetleniu scen poszczególnych i charakterów postaci. Doskonały znawca psyche kobiecej i najskrytszych jej tajników umie do niej przemówić i na najczulszych zagrać jej strunach. Wydobywając nietknięte jeszcze czy uśpione od dawna jej dźwięki, łączy się w silne akordy nawołując do ocknienia i do powagi, zmuszając refleksyi. Na scenie Bagateli sztuka Fransce Pastonchi otrzyma obsadę właściwą z pp. Heleną Łęcką, Bruczową, J. Nowackim, Brzeskim i Ziembińskim w rolach głównych oraz piękną wystawę. Reżyseryę prowadzi p. Nowacki.

Z teatru Powszechnego. Repertuar na dni najbliższe zapowiada na dziś popołudniu ulubioną „Królową przedmieścia", a na wieczór śliczną operetkę Nedbala „Bohater kaukaski", na jutro popołudniu niezawodnego, salwy śmiechu wywołującego na sali „Męża z grzeczności", wieczór zaś pełnego swojskiego sentymentu i humoru „Majora ułanów". We wtorek, środę, piątek i sobotę najświeższa nowość muzyczna naszego teatru, takiem powodzeniem nieodzownie cieszący się arcywesoły i doskonale grany „Faworyt" R. Stolza. Zespół dramatyczny przygotowuje pod reżyseryą p. Koreckiego przezabawną, wyborną komedyę Glińskiego p. t. „Szaławiła". Główne role w sztuce odtwarzają [illegible] Morska, Zalewska, Zdańska, Żelska, Korecki, Magnuszewski i inni. Premiera w najbliższy czwartek 7 bm.

Z teatru Nowości. Dziś w niedzielę popołudniu „Szalona hrabianka", wieczorem „Miłość cygańska", jutro w poniedziałek pierwszy raz popołudniu „Gwiazda Kaukazu", wieczór po raz 43 „Dziewczę z Holandyi". We wtorek wznowienie pr

kowej może dać rzeczy bardzo wartościowe w tym zakresie.

W jednej z sal bocznych zwraca uwagę świetne studyum głowy (Nr 238), które świadczy o wielkiej wiedzy malarskiej jego twórcy. Autorem tego dzieła malarskiego jest L. Kowalski, który ograniczając się obecnie do przysłania tylko jednej swej pracy, wypełnił na poprzedniej wystawie całą główną salę gmachu swym dorobkiem artystycznym z lat ostatnich. Artysta ten o wykwitnej kulturze zachodu, której nabył podczas kilkuletniego pobytu w Paryżu, pracował podczas wojny w okropnych wprost warunkach artystycznych w Kijowie, aż wreszcie korzystając ze śmiałego wypadu wojsk naszych zeszłego roku pod Kijów wyrwał się wraz z innymi tam przebywającymi Polakami z bolszewickiego piekła. Ciężkie doświadczenia życiowe widocznie zasiliły moc ruchową artysty, bo ostatnie jego prace wykazują niebywały rozwój malarski tego szczerego artysty. Wszystkie jego prace cechuje sumienne, uczciwe studyum natury, doskonałe opanowanie formy i szlachetna harmonizacya barwna. Z prac jego bije rzetelna radość z wysiłku twórczego, która jest jednym z pierwiastków wielkości w sztuce. Jak słychać artysta ten zamierza na trwałe osiedlić się w naszem mieście. Należy przypuszczać, że stały pobyt malarza o tak wysokiej kulturze przyczyni się wydatnie do ożywienia ruchu artystycznego u nas.

Skromnie, dwoma tylko portretami i jednym tryptykiem pod t. „Ostatnie akordy" zasilił ostatnią wystawę Jacek Malczewski, najwybitniejszy i najoryginalniejszy artysta polski współczesnej doby. Nietakt Zarządu Tow. Sztuk Pięknych, czy też przypadek sprawił, że obrazy jego znalazły się w najbliższem, dla wielkiego artysty obrażającem sąsiedztwie z malowidłami M. Ł. Maciągowej, pozbawionemi wszelkiej formy, o twardym, manierycznym rysunku i surowej barwie, jak i obok szkolnych rysunków A. S. Bohuszówny. — Jacek Malczewski, który przez szkolne wpływy paryskie nosi w sobie najlepsze tradycye doskonałego rysunku, ukazuje, będąc obecnie w pełni swego artystycznego rozwoju naszemu malarstwu jedyną drogę na szczyty sztuki, drogę uczciwego, ustawicznego studyowania natury, wiecznego modelu, którego ujęcie w silną, monumentalną formę, opartą na matematyce i proporcyi w rysunku pozwoli wypowiedzieć artyście jego pieśń o Pięknie. W słowach wypowiedział to swoje „credo" artystyczne Malczewski podczas inauguracyjnego otwarcia roku szkolnego w krakowskiej Akademii sztuk pięknych dnia 26 października 1912 roku. W głębokiem i pięknem swem przemówieniu porównał ten wielki artysta sztukę do modlitwy, w której artysta wypowiada swój podziw i uwielbienie dla majestatu i wielkości stworzenia. W entuzyazmie wobec cudów przyrody artysta kornie, na kolanach chłonie wrażenia i stara się je utrwalić p[illegible] swój trud twórczy. Gdy posiada swój świat wewnętrzny, studya służą mu do wypowiedzenia swego wewnętrznego „ja" i wtedy jest artystą twórcą. I takim właśnie artystą-twórcą, który w formie doskonałej aż do ostateczności uplastycznia swe wizye wewnętrne i który w malarstwie najwybitniej przedstawia polską psyche i głębokie symbole życia jest J. Malczewski. Tryptyk na obecnej wystawie „Ostatnie akordy" jest jednym z takich symboli. Lewe skrzydło tryptyku ukazuje nam, jak nimfa-dziewczyna ze wspaniałego parku, oświetlonego zachodzącem słońcem wymiata trupa sołdata moskiewskiego, w środku widzimy młodzieńca w zadumie z wieńcem laurowym na skroniach, w głębi postać Danta, w prawem zaś skrzydle umieścił artysta samotne dziewczę, które na ganku dworku wiejskiego wyczekuje na kogoś w tęsknocie.

W obu wystawionych portretach daje Malczewski pouczający przykład tym z naszych malarzy, którzy są zbyt pochopnymi do wybujałości kolorystycznych, jak silne wrażenie plastyczne można wywołać obrazem, utrzymanym w szarych tonach, ale opartym na silnej, monumentalnej formie. Toteż publiczność nawiedzająca obecną wystawę, skupia swą uwagę głównie na obrazach Malczewskiego, instynktownie odczuwając dzieła geniuszu malarskiego.

Dr S. M.

pięknej operetki Aschera „O czem dziewczęta marzą“.

Anda Kitschman, N. Nadzieżdina i Marek Windheim wystąpią tylko dwa razy w Krakowie w teatrze Nowości, dziś w niedzielę 3 i jutro w poniedziałek 4 kwietnia z nowym wspaniałym programem. Nadto M. Olska, Walewska, dyr. Pilarski i E. Pilarski odegrają znakomitą komedyjkę „Struś“. Reszta biletów do nabycia przy kasie teatru.

Josztówna-Kowalska-Frankowska, znakomite artystki lwowskie wystąpią z jednym koncertem w Krakowie w niedzielę 10 bm. Josztówna i Kowalska rozporządzają wspaniałym materyałem głosowym oraz wyjątkową umiejętnością śpiewania i stąd w bardzo krótkim czasie zdobyły sobie wyjątkowe uznanie zarówno u prasy, jak i u publiczności. Koncert krakowski obudził żywe zainteresowanie wśród naszej publiczności.

Koncert Stanisława Gruszczyńskiego, znakomitego śpiewaka, odbędzie się w niedzielę 17 b. m. w sali „Sokoła“. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Echo“, koncertujące obecnie w Warszawie i w Częstochowie, urządza we wtorek 12 b. m. w sali „Sokoła“ doroczny, wiosenny koncert z udziałem wybitnych sił artystycznych.

Kabaret w „Odrodzeniu“ rozpoczął z dniem 1-go bm. nowy program. W skład wykonawców wchodzą pp. Bachliński (baryton, śpiewak operowy), Gajewski (gra na ksylofonie), Wyrwicz z nowym programem (świetny monolog kryminalisty), Skir-Broński i Halina Rapacka (duet i tańce) oraz Poraj-Porecka (szereg nowych pieśni). Początek kabaretu codziennie o g. 10 30 wieczorem.

Jeńcy polscy w Petersburgu. W dalszym ciągu sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie podaje następujące nazwiska jeńców: Woźniak Józef p. 6, Wróblewski Franciszek p. 38. Wróblewski Jozef p. 31, Wypych Jan p. 24, Wysecki Jan p. 70, Wysocki Antoni p. 70, Wuczyk G. p. 8, Zacharfasz Stanisław p. 38, Zając Jan p. 29, Zaklikiewicz Wojciech p. 15, Zapart Władysław p. 164, Zawadzki Franciszek p. 16, Zastawny Stanisław p. 4, Zdzieblowski Bronisław p. 33, Zdyl Józef p. 164, Zeluch Antoni p. 5, Zieliński Edward p. 38, Zieliński Józef p. 34, Zimnin Feliks p. 24, Zuba Franciszek, Zubczyński Józef p. 159, Zygman Nusen p. 4, Zygtek Józef p. 159, Zóraw p. 38.

W sprawie daru plebiscytowego. Sekretaryat Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich w myśl uchwały Wydziału wykonawczego zwraca się niniejszem do wszystkich instytucyj, związków i osób, którym poruczoną była zbiórka daru plebiscytowego, aby bezzwłocznie przystąpiły do zamknięć rachunkowych i kwoty znajdujące się jeszcze w ich przechowaniu jak najspieszniej przesłały pod adresem: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu — Oddział w Krakowie.

Ze znaczniejszych ofiar, które świeżo wpłynęły na cele plebiscytu wymienić należy dobrowolny podatek właścicieli realności i lokatorów w Podgórzu w łącznej kwocie 146.437 Mk 50 fen.

W ciągu marca złożyły różne formacye wojskowe D. O. Gen. Kraków na dar górnośląski kwotę 1, 525.214 Mk 20 fen. Jan bar. Konopka z Brnia 50 tys. Mk. Mesenasostwo Drowie Edwareowie Sternbachowie kwotę 1500 Mk.

Kurs rysunkowy dla techników stolarskich. Krajowy patronat rękodzieł i drobnego przemysłu przy współudziale miejskiego Muzeum przemysłowego przystępuje do otwarcia 4 miesięcznego kursu rysunkowego dla techników stolarskich z programem obejmującym rysunki zawodowe, rysunki geometryczne, rysunki odręczne, technologię drewna, naukę o stylach i projektowanie. Godziny nauki ustalone zostaną po porozumieniu się z kandydatami. Na kurs przyjętych zostanie 15 kandydatów; wymagana ukończona przynajmniej 3 klasa szkoły średniej lub wydziałowej. Po ukończeniu kursu teoretycznego odbędzie się krótki kurs ćwiczeń praktycznych w warsztatach Muzeum. Wpisowe wynosi 1000 Mk, dla niezamożnych 500 Mk; w wyjątkowych wypadkach kandydaci zasługujący na uwzględnienie mogą być od wpisowego zwolnieni. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya Muzeum w godzinach od 9 rano do 1 w południe.

Aresztowano 18-letnią Stefanię Seles, która będąc zajętą w sklepie Michaliny Ciesielskiej przy ul. Starowiślnej 47, wyłudziła od niej na zakupno materyi i soli 24.000 Mk i pieniądze te przetrwoniła. Ponadto aresztowana wyłudziła na rachunek Ciesielskiej od firmy Drachel 3600 Mk a od Apolonii Petryczko parę butów.

Pasek w kozie... Wczorajszej nocy aresztowała policya krakowska 26-letniego Piotra Paska, zajętego w biurze spedycyjnem Braussa przy ul. Zielonej. Pasek, brat jego Władysław oraz 43-letni Michał Król krytycznej nocy zauważeni zostali przez policyanta w chwili, gdy nieśli ukryte pod płaszczami różnego rodzaju naczynia aluminiowe kuchenne. Na widok zbliżającego się policyanta przyjaciele Paska zbiegli, Pasek zaś dostał się w ręce policyi. Przy aresztowanym znaleziono 17 rondli różnej wielkości wartości 12.000 mk. Jak wykazało śledztwo, Pasek ze spólnikami skradł te przedmioty podczas przewozu towaru z dworca kolejowego do kupców.

Pustelnik, Owca i Koza... Pod zarzutem kradzieży 43.000 mk na szkodę Karola Owcy aresztowała i osadziła w kozie policya Feliksa Pustelnika, szereg. 20 pp.

Na usiłowaniem włamaniu przychwycono Stanisława Zawadzkiego l. 27 i Piotra Książka l. 19, którzy zakradali się do mieszkania Jakóba Zaidlera przy ul. Długiej 3. Aresztowanie spowodowali domownicy.

Zamach samobójczy. Z obawy przed aresztowaniem z powodu dokonanej kradzieży na szkodę swej pracodawczyni targnęła się na własne życie służąca A. S. w Krakowie, zażywając sporą dozę kwasu karbolowego. Nieszczęśliwą w groźnym stanie odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Nie będzie Słoty! Wczoraj przed południem na placu Słowiańskim w Krakowie podczas słonecznej pogody zjawiła się niepostrzeżenie Słota Eleonora i dobrawszy się do kieszeni zajętej targiem p. A. Janowskiej, wyciągnęła jej portmonetkę z kwotą 1680 mk, poczem zbiegła do poblizkiej restauracyi, gdzie skradzionemi pieniędzmi dzieliła się z koleżankami. Janowska, zauważywszy kradzież, pobiegła za Słotą i zastawszy ją w szynkowni, spowodowała jej aresztowanie. Kieszonkowczyni odebrano jednak tylko 1020 mk, zaś resztę zabrały zbiegłe przyjaciółki sprytnej Słoty, która dostała się w porę do aresztu.

Dziś ostatni dzień! będzie można podziwiać przepiękne widowisko filmowe „Książę Walji i żebrak“, które obiegło cały kontynent świata z ogromnem powodzeniem szczególnie u młodzieży, dla których wszystkie władze zalecały — niech więc młodzież spieszy na to ostatnie wspaniałe widowisko do kinoteatru „Sztuka“ ul. św. Jana l. 6. **Od jutra (poniedziałek) dnia 4 b. m. nowy program** — na nowsze arcydzieło włoskie „Cines“ pod tytułem „Jedna z wielu“, przepiękny dramat w 6 aktach z Djana Karenną.

Cenzura warszawska miała pewne skrupuły przy wydaniu pozwolenia wyświetlanie sławnego dramatu z czasów renesansu włoskiego p. t. **„Dżuma we Florencyi“**. Wszakże ojcem dzieła jest tu ów znany Boccacio, autor **Decamarona**, a bohaterka sztuki urocza kurtyzana Julia, której czarowi ulegali władcy Florencyi. Lecz artystyczne piękno tego dzieła i szlachetna myśl, przyświecająca temu dramatowi, zwyciężyły wszelkie wątpliwości. Cenzura zniewolona artyzmem tej sztuki dała swoje placet. Wielki ten dramat **„Dżuma we Florencyi“** wyświetla w Krakowie tylko **Kino Warszawa, Stradom 15, od piątku 1 kwietnia 1921** i w dniach następnych. **Film ten powinien każdy bez wyjątku oglądnąć.**

—ooo—

Z POLSKI

Milionówka. We wczorajszem ciągnieniu milionówki padła wygrana na numer: 0244449, wysłany do Małopolski.

„Rejtan“ Matejki. W ostatnich dniach odebrał wiedeński delegat ministerstwa sztuki i kultury, pełnomocnik głównego urzędu likwidacyjnego dr. Juliusz Twardowski nabyte od Austryi obrazy, mianowicie: „Rejtana“ Matejki i 5 obrazów polskich artystów, między innemi Brandta. Obrazy te znajdują się już w kraju.

Z Tarnowa piszą nam: Doszło do naszej wiadomości, że w powiecie tarnowskim otrzymują gminy po 6—7 tysięcy marek, które urzędy gminne mają rozdzielić po 100—200 Mk niektórym obywatelom. Pieniądze otrzymały gminy Zgłobice, Błonie, Zbyltowska Góra i inne wsi. W powiecie brzeskim wydaje się makę, ryż, słoninę, mleko i t. p. Należałoby zbadać, z jakich funduszów czerpie się wyżej podane darowizny i czy miasta są z tej akcyi wykluczone. A może to dar z prywatnej szkatuły p. prezydenta przed wyborami?

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Powrót“ Flersa i Croisset'a; wieczorem: „Hamlet“ Szekspira.
Poniedziałek pop.: „Kolombina“, wiecz.: „Hamlet“.
Wtorek: „Hamlet“.

Teatr „Bagatela“

Niedziela popołudniu: „Dobrze skrojony frak“; wieczorem: „Dwójka hultajska“.
Poniedziałek pop.: „Moralność pani Dulskiej“; wieczorem: „Kiki“.

Teatr powszechny

Niedziela: „Królowa przedmieścia“, wieczorem: „Bohater kaukaski“.
Poniedziałek: Popołudniu „Mąż z grzeczności“ — wieczorem „Major ułanów“.
Wtorek: „Faworyt“.
Środa: „Faworyt“.
Czwartek: „Szaławiła“.
Piątek: „Faworyt“.
Sobota: „Faworyt“.
Niedziela: Popołudniu „Królowa przedmieścia“, wieczorem „Szaławiła“.

Operetka w Nowościach

Niedziela popoł.: „Szalona hrabianka“; wieczorem: „Miłość cygańska“.
Niedziela o 11 wieczór: „Noc piosenki i tańca“.
Poniedz. popoł.: „Gwiazda Kaukazu“; wieczorem: „Dziewczę z Holandyi“.
Poniedziałek o 11 wiecz.: „Noc piosenki i tańca“.
Wtorek: „O czem dziewczęta marzą“.
Środa: „Miszka magnat“.
Czwartek: „Gwiazda Kaukazu“.
Piątek: „Dziewczę z Holandyi“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela: Emil Haecker: „Teatr, czy film kinematograficzny?“ (Uwagi o wystawionej na scenie warszawskiej „Białej rękawiczce“ Żeromskiego).
Poniedziałek (święto): Jan Pietrzycki: „Polski sen o szabli we włoskiej legendzie“.
Wtorek: Józef Flach: „Sylwetki literackie sławnych muzyków“, cz. I: Beethoven.
Środa: Leon Kowalski: „O sumienie narodowe w sztuce“.
Czwartek: Czesław Wrocki (Przecław Smolik): „W czas wojny na dalekim Wschodzie“, cz. I: Z Syberyi.
Piątek: art. dram. Tadeusz Białkowski: „Poezye romantyczne“ (godzina recytacyi).
Sobota: Józef Flach: „Miłość i zazdrość“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Poniedziałek i wtorek: prof. Uniw. Jag. Ignacy Chrzanowski: Ogólna charakterystyka literatur zachodnio-europejskich.

Zjednoczenie Inteligencyi pracującej

(Czytelnia Robotnicza, Dunajewskiego 5, II. piętro)
Początek o godzinie 7 wieczór

Wtorek 5 kwietnia: Odczyt red. E. Haeckera pt. „Syn Farysa“ (kartka z dziejów socyalizmu polskiego).

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie mężów zaufania robotn. stolarskich odbędzie się dnia 5 kwietnia o godz. 6 i pół wieczór. Uprasza się o liczne przybycie ze wszystkich warsztatów i fabryk. Sprawy bardzo ważne.

S. Korczyński.

Towarzysze! Związek robotniczych spółdzielni „Proletaryat“ w Krakowie wzywa wszystkich towarzyszy, którzy posiadają jakiekolwiek dzieła lub broszury, przez nich nieużywane, z zakresu nauk społecznych, ekonomicznych lub socyalistycznych, by je przysłali do biblioteki Związku tytułem darowizny lub za poprzedniem porozumieniem się za zapłatą. **Związek rob. spoż. „Proletaryat“ Kraków XXII, Lwowska 2.**

—ooo—

Szanse Karola polepszyły się?

Francya popiera Karola

Berlin. Jak z zupełnie pewnych źródeł informują, rząd francuski przyłączył się wprawdzie w Budapeszcie do formalnego protestu ententy przeciw powrotowi Karola, jednakowoż poufnie rząd francuski złożył rządowi węgierskiemu następujące oświadczenie: **W zasadzie Francya nic nie ma przeciw Karolowi,** a chce tylko nie dopuścić do wojny między państwami sukcesyjnemi a Węgrami. Z tego powodu Francya nie może otwarcie dać swej zgody na zamach stanu, **gdyby jednak stał się „fakt dokonany“, wynikłaby całkiem nowa sytuacya,** wobec której rząd francuski zastrzega sobie rozstrzygnięcie.

Angielski dom panujący popiera Karola

Wiedeń. Jak się zdaje, ententa zajmuje w sprawie Karola **wyczekujące stanowisko.** Jeżeli uda mu się wrócić na tron, to ententa — szczególnie Francya — nie sprzeciwi się; jeżeli się nie uda, to ententa formalnie zaprotestuje przeciw powtórzeniu się takich usiłowań. Okazuje się coraz jaśniej, że zarówno **Francya, jak i angielska rodzina panująca wiedziały o zamiarach Karola i nie zganiły ich.** Tylko Włochy stoją na stanowisku absolutnej niedopuszczalności Habsburgów.

Groźba wojny domowej na Węgrzech?

Wiedeń. Wedle ostatnich wiadomości z Węgier miano 30 marca ogłosić w Steinamanger **dyktaturę wojskową** nad zachodnimi Węgrami, której kierownictwo oddano Karolowi, co jest pierwszym krokiem do **uznania go prawowitym królem.** Stojące w zachodnich Węgrzech trzy dywizye Pronaya, Szigraya i Lehara — razem około 30 tysięcy ludzi — miały poddać się pod komendę Karola, który ściąga wojska **do pochodu na Budapeszt.** Rząd węgierski miał dotrzymującym mu wierności oddziałom rozkazać, aby za wszelką cenę nie dopuściły wojsk Lehara do przekroczenia granicy zachodnich Węgier.

W węgierskich kołach politycznych oświadczają, że **naczelnik państwa Horthy ogłoszony został buntownikiem i rewolucyonistą.** Koła te oświadczają dalej, że przyłączenie się wojsk zachodnio-węgierskich do Karola rozstrzygnęło o losie Węgier, gdyż niema siły, która powstrzymałaby te wojska od pochodu na Budapeszt. Dotąd obie strony zajmują stanowisko wyczekujące. Rząd Teleky'ego ma wprawdzie jeszcze władzę w rękach, dochodzą jednak niesprawdzone dotąd wiadomości, że Teleky i minister spraw zagranicznych Gratz, jakoteż hrabiowie Andrassy i Apponyi postanowili **opuścić Horthyego,** gdyby zechciał wysłać przeciw Karolowi wojska. Obecnie z ramienia Horthyego toczą się jeszcze w Steinamanger rokowania, które — jak mają nadzieję — doprowadzą do pokojowego załatwienia konfliktu.

Rada ambasadorów przeciw Karolowi

Paryż. (PAT). Rada ambasadorów przyjęła jednomyślnie na propozycyę Cambona, uczynioną w myśl instrukcyi rządu francuskiego, następujące oświadczenie:

Z powodu wydarzeń na Węgrzech, mocarstwa sprzymierzone przypominają rządowi węgierskiemu oraz narodowi węgierskiemu treść deklaracyi węgierskiej z dnia 4 lutego 1920 r. W duchu zasad, przyjętych w tej deklaracyi, państwa sprzymierzone uważają za swój obowiązek powtórzyć raz jeszcze, że **powrót Habsburgów na tron godzi w podstawy pokoju.** Z tego powodu sprzymierzeni nie mogą tego powrotu ani uznać, ani też ścierpieć. Mocarstwa sprzymierzone liczą na to, że rząd węgierski w poczuciu, że powrót panującego na tron węgierski stworzyłby sytuacyę trudną, poweźmie skuteczne zarządzenia, aby uniemożliwić wszelkie próby, które nawet w razie przemijającego powodzenia mogłyby jedynie zgubne następstwa dla Węgier pociągnąć.

Powyższe oświadczenie zostało zakomunikowane delegacyi węgierskiej przy konferencyi pokojowej, a równocześnie przesłane drogą telegraficzną rządowi budapeszteńskiemu. Również zawiadomiono o treści tego oświadczenia przedstawicieli Austryi, Jugosławii, Rumunii i Polski.

Austrya przeciw Karolowi

Wiedeń. (PAT). Na posiedzeniu Rady narodowej uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

Rada narodowa przypomina, że były cesarz Karol w dniu 11 listopada 1918 zobowiązał się uznać wolę ludności austryackiej co do ustroju rządów w kraju. Ludność wyraziła tę wolę, wybierając zgromadzenie konstytuujące, które uchwaliło republikańską formę rządów. Rada stwierdza, że ludność Austryi jest zdecydowana zabezpieczyć pokojowy rozwój republikańskiego państwa od wszelkich niebezpieczeństw zewnętrznych i wszelkimi środkami przeciw zagrożeniu republiki zarówno z zewnątrz, jak z wewnątrz.

Zarządzenia Szwajcaryi

Berno Szwajcarskie. (PAT) Rada Związkowa uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu udzielić zezwolenia tymczasowo byłemu królowi Karolowi na pobyt w Szwajcaryi. Były cesarz będzie się jednak musiał nietylko jak dawniej zobowiązać do powstrzymania się od wszelkiej działalności politycznej, lecz będzie musiał dać tak jak swojego czasu król Konstantyn formalne przyrzeczenie, że nie opuści Szwajcaryi pod żadnym warunkiem, bez poprzedniego zawiadomienia Rady Związkowej o tego rodzaju zamiarze. Czy były cesarz będzie obecnie poddany internowaniu, nie jest jeszcze pewnem. Także i co do jego przyszłego miejsca pobytu w Szwajcaryi nie zapadła jeszcze definitywna decyzya. Możliwe jest, że będzie mógł wrócić do Prangins, jest prawdopodobne, że pozwolenie na pobyt jest tylko prowizoryczne. Rada Związkowa sądzi, że temi zarządzeniami przysłuży się interesom Europy.

Nota polska

Warszawa. (PAT) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło delegatowi polskiemu w Budapeszcie zwrócić rządowi węgierskiemu uwagę na konsekwencye polityczne, jakie pociągnąć musiałoby za sobą pozostanie króla Karola na terytorium węgierskiem, oraz wyrazić uznanie rządowi węgierskiemu za stanowczość, z jaką w myśl intencyj mocarstw sprzymierzonych w momencie krytycznym usiłuje zabezpieczyć pokojowy rozwój stosunków.

Prasa warszawska przeciw Karolowi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Prasa warszawska w dalszym ciągu omawia wyprawę ex cesarza Karola do Budapesztu i zgodnie występuje przeciw tej kandydaturze na tron węgierski.

Aresztowanie paskarzy

Łódź. (PAT) Tutejszy wojewoda polecił internować 11 znanych paskarzy, którzy na pasku dorobili się olbrzymich majątków. Jest to początek akcyi przeciwko paskarzom i wnet nastąpią dalsze internowania.

Obsadzenie Połągi przez Litwinów

Kłajpeda. (PAT). Wojska litewskie obsadziły dnia 31 marca po południu Połągę po opuszczeniu tej miejscowości przez wojska łotewskie. Wojska litewskie chciały przy tem przekroczyć obszar okupacyjny Kłajpedy, jednak nie pozwoliły na to władze okupacyjne.

Wojna grecko-turecka

Londyn. (PAT) Londyński sprawozdawca „Morning Post“ donosi z Konstantynopola, że Turcy odnieśli nad Grekami wielkie zwycięstwo i że pojmali grecką dywizyę. Kawalerya Kemalistów ścigała nieprzyjaciela znajdującego się w zupełnem rozprzężeniu.

Londyn. (PAT) Z Aten donoszą: Wojska greckie przy posuwaniu się w Anatolii napotkały na uporczywy opór Kemalistów.

Po plebiscycie

Bytom. (PAT) Międzysojusznicza komisya rządząca nie ogłosiła dotychczas urzędowego wyniku głosowania. Według informacyi z Opola, zestawienie to ukaże się w druku w przyszłym tygodniu. Tymczasem dokonywane są jeszcze poprawki w zestawieniach poszczególnych z uwzględnieniem rozstrzygnięcia co do głosów zakwestyonowanych oraz kontroli obliczeń.

Bytom. (PAT) Centrowy „Oberschlesischer Courrier“ zamieszcza depeszę z Medyolanu, według której niemiecki minister spraw zagranicznych dr Simons przebywa w Lugano, gdzie odbywa z wpływowemi osobistościami państw sprzymierzonych nieobowiązującą wymianę zdań w sprawie górnośląskiej. Przy tych konferencyach wysunięto także projekt umiędzynarodowienia Górnego Śląska. Inny organ centrowy gliwicka „Oberschles. Volksstimme“ dementuje dzisiaj tę wiadomość w ten sposób, że na podstawie — jak zapewnia — informacyj zasięgniętych w ministerstwie spraw zagranicznych, minister Simons przebywa w Lugano tylko w celach kuracyjnych po przebyciu grypy.

Ruch komunistyczny w Niemczech

Berlin. (PAT) Ruch komunistyczny wzmaga się w okręgu Eisleben. Postanowiono wysłać tam wojsko. W innych okręgach, zwłaszcza w zagłębiu Ruhr, powstanie słabnie.

Berlin. (PAT) Z niemieckiej prowincyi pomorskiej donoszą, że zanosi się tam na strejk generalny robotników rolnych. Ruch ma na pozór podłoże ekonomiczne, istotnie jednak widoczne są wpływy komunistyczne.

Berlin. (PAT) Komunistyczne powstanie w Niemczech środkowych zdaje się zostało uspokojone. Tak samo strejk generalny, który był proklamowany w poszczególnych miejscowościach, prawie nigdzie nie odniósł skutku.

Rada ambasadorów

Paryż. (PAT) Rada ambasadorów po uchwaleniu rezolucyi w sprawie węgierskiej zajęła się kwestyą ustalenia linii celnej w Nadrenii, przyczem zleciła wysokim komisarzom francuskiemu i angielskiemu, bawiącym obecnie w Paryżu wraz z rzeczoznawcami technicznymi oraz komisarzom włoskiemu i belgijskiemu, aby przedłożyli Radzie w dniu jutrzejszym propozycye co do ostatnich szczegółowych uwag, przedstawionych przez niektóre z pośród rządów sprzymierzonych. Rzeczoznawcy zebrali się natychmiast w tym celu na posiedzenie.

Wymiana jeńców

Moskwa. (PAT). Do Kijowa przybył pierwszy transport jeńców rosyjskich z Polski.

Konferencya państw sukcesyjnych

Rzym. (PAT). Wobec inaczej opiewających doniesień stwierdza agencya Stefani, iż konferencya państw sukcesyjnych nie została odroczona, jak to rzekomo miało nastąpić z powodu wypadków na Węgrzech i zostanie otwartą w sobotę 8 kwietnia. Konferencyi tej będzie przewodniczył Imperiali.

Oskarżenie Radosławowa

Sofia. (PAT). Parlament uchwalił oddanie pod sąd byłego prezydenta gabinetu Radosławowa jednomyślnie z wyjątkiem jednego głosu deputowanego Gatewa, przyjaciela politycznego i osobistego byłego premiera. Do parlamentu wpłynął wniosek, żądający postawienia w stan oskarżenia byłego gabinetu Geszowa i Danewa, jako winnych doprowadzenia do katastrofy w roku 1915.

Listy z kraju

Siersza, 30 marca.

Z ruchu górników

Dnia 20-go marca 1921 roku odbyło się publiczne zebranie w Domu robotniczym. Przewodniczył tow. Buzdygan Antoni, referowali tow. poseł Rejdych i Chechelski. Poseł Rejdych zdał sprawozdanie z przebiegu trzeciego czytania konstytucyi, przy którem lewica odniosła zwycięstwo, zmuszając marszałka Sejmu i kluby prawicowe do kompromisu. Dalej omówił sprawy pokoju, konstytucyi, plebiscytu, znaczenia dla Górnego Śląska. Następnie zabrał głos tow. Chechelski w sprawie organizacyi zawodowej i politycznej, przygotowując zebranych do wyborów delegatów II-giej grupy, które się odbędą dnia 15 kwietnia w całem zagłębiu krakowskiem. Na tem zebranie zamknięto.

Drugie zgromadzenie odbyło się dnia 21 marca na kopalni „Wanda", na którem przewodniczył tow. Piętka Jan, na referenta zaprosiła Rada robotnicza tow. posła Rejdycha. Na porządku dziennym była sprawa nie dotrzymania umowy cennikowej przez p. Stępla. Górnicy zażądali przyjęcia do pracy tow. Mirochę Jana, wypłacenia za nieotrzymaną aprowizacyę za rok 1920 przydziału materyi na ubranie w myśl umowy cennikowej, wydalenia z kopalni dozorcy Pałki, który pobił nielitościwie tow. Liszkę Jana. Na zgromadzenie przysłał kierownik p. Kajzer 6 żandarmów z bagnetami najeżonymi, zaś podczas pertraktacyi p. kierownik upuścił brauning z kieszeni na podłogę, aby przestraszyć Radę robotniczą. Po 3-godzinnych pertraktacyach zgodził się p. kierownik uznać wszystkie powyższe żądania z wyjątkiem wyrzucenia dozorcy Pałki. Na wniosek tow. posła Rejdycha zostało jednogłośnie uchwalone, że tow. Liszka zaskarży dozorcę Pałkę do sądu, a z chwilą zasądzenia Pałki niema prawa wejścia do kopalni, o czem zawiadomiono p. kierownika Kajzera.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).